Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 221. PIĄTEK 29 Września 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzien	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła po R. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska nadpowietrzne i rozne uwagi.	
28	6"	27" 3, 32	+9, 6	4 26	Wschodni	słaby	Pogoda z Chmurami	Mgła	+8. 9
	2	2. 82	19, 0	6 30	Wschodni	słaby	"		19. 0
	10	2. 52	14 4	5 95	Wschodni	średni	Pochmurno	Burza	

Ogłaszając Prenumeratę na następny Kwartał, Redakcya Gazety Krakowskiej uprasza Szanownych Abonentów o wczesne zapisywanie się; po 6 *Paźdz.* bowiem zgłaszający się mogliby niekompletne otrzymać exemplarze, gdyż taka tylko liczba odbijać się będzie, jaka się po dzień ten potrzebną być okaże. Prenumerować można we wszystkich Urzędach i na Stacyach pocztowych.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Nasz Polski Orfeusz Szczepanowski dał drugi koncert na gitarze w sali Teatru. Dłoń ta sama która niegdyś silnie władała orężem w obronie Ojczyzny — dusza która po kilkanastoletniém tułactwie i cierpieniach wyszła, czysta nieskazitelna i niezwalczona zawsze ta sama, zawsze jak Boga kochająca Ojczyznę, zawsze błąkająca się w świetnéj epoce, narodowéj przeszłości i krwawéj — krzyżowéj niedoli naszéj drogiéj Polski: ta ręka i ta dusza wylały z kawałka drzewa i kilku strun tony, głosy, jęki, echa które w każdym Polskiem sercu na długi czas utkwiły, boć to był obraz cierpień naszych serce rozrzewniający. Kiedyśmy usłyszeli nasz święty hymn narodowy *„Jeszcze Polska nie zginęła“* i melancholijne, smętne, dzikie głosy żalu, boleści, zdało nam się, Wieszczu! żeś ty nas przeniósł w odległe, posiwiałe czasy owéj bohaterskiéj przeszłości spiewanéj przez Ossyana.

Raz zdawało nam się że wybiegły zefiry aby się popieścić z trawką obciążoną perłami poranku, a to były Twoje tony. Potém burze, po obłokach roznoszące gromy, — to znowu że zaledwie widzialne gnomy i sylfy swawolne wyprawiają gonitwy po bladawym księżyca promieniu — a tak przywiodłeś nam na pamięć smętne pieśni Kolmy—przyniosłeś nas do przedwiecznéj Jaskini rycerzów Fingala gdzie szmer oddalających się fal ciemnéj otchłani, przypominał ostatnie oddźwięki arfy Eola,

„które nikły tam daleko
„aż na Niebios progu“

Co tylko dusza Polska uczuć może — wspomnieć może — przeszłość i przyszłość to Tyś obudził w. sercach naszych—a myśmy Cię zrozumieli.

Na co byśmy mieli zagłębiać się w tajemnice sztuki i krytyki — tam gdzie dosyć jest słyszeć aby uczuć — dosyć gdy powiemy — że grał Szczepanowski — a dodamy: brat nasz serdeczny.

Miło nam oprócz tego oddać słuszność pięknemu talentowi tegoż rodaka naszego, a mianowicie w *adagio* gdzie artysta rozwinął całą piękność tego szlachetnego instrumentu którego najdzielniejszą potęgą jest naśladowanie śpiéwu i cieniowania *piano* i *crescendo* a którém nasz artysta tak wszechmocnie włada.

Publiczność nasza muzykalna oprócz tego miała przyjemność oddać hołd znakomitemu talentowi Pani Szczepanowskiéj rodem z Angli. Nie często się zdarza by tak razem zjednoczony widzieć można wdzięk i talent — kto to połączy a jeszcze i cnoty to już ma niebo tu na Ziemi.

Do uprzyjemnienia tego zachwycającego wieczora przyczyniły się Szanowne nasze Amatorki P. Dorau na Fortepianie i głosek wyrobiony prześliczny słowiczy Panny Groppler która z uniesieniem—mianowicie *w Krakowiaku* od Publiczności głośnemi oklaski uproszona, raczyła powtórnie takowe odśpiewać.

Ulubiony nasz spiewak *Stysinski* jako Amator odśpiewał Aryą któréj mistrzowskie wykonanie wywołało huczne oklaski.

W. J.

(A. N.) Wyczytawszy w Nrze 218 G. Kr., że Redakcya tejże Gazety „dowiedziała się *z pewnego* „*źródła*, że *pewni* obywatele nie mając bynajmniéj „sankcyi całego ludu krakowskiego, poważyli się „samodzielnie zgromadzić u Ob. Darowskiego był. „Sek. S. Krak. a to w celu wybrania pierwszych „członków Rady Ad.“ gdy cała okoliczność tycząca się tego zgromadzenia i lista osób które się tam znajdować miały nieco jest fałszywą, a do tego w usta moje włożone między innemi mojemi własnemi także i inne wyrażenia, o których ja nie wiem, przeto sądzę się być obowiązanym rzecz całą jak się rzeczywiście miała opisać.

Nie wchodząc do żadnego towarzystwa, a tém samém nie wiedząc czy i jakie istnieją, nie wiedziałem i o komitecie gospodarczym, a to tym bardziéj, że komitet ten jako prywatny, dla wybranych tylko był przystępnym. Dopiero przed parą tygodniami spotkawszy się z Panem Win. Darowskim, zostałem przez niego uwiadomiony, że istnieje komitet gospodarczy, który w Poniedziałek

w jego mieszkaniu na posiedzenia tyczące się przedmiotów gospodarskich zgromadza się, i zarazem zaproszony przez niego, abym na te posiedzenia uczęszczał — w skutek tego zaraz w piérwszy Poniedziałek, udałem się do P. Darowskiego, gdzie zeszli się i inni obywatele wiejscy a mianowicie Obywatel Kirchmajer Wincenty, Lewiecki Felix, Lewiecki Hen. syn, Skarzyński Erazm, Bochenek Felix, Konopka Julian, Estreicher Alexander, Wodzicki Kazimierz, Borowski Stanisław, Niedzielski Erazm i Likie Leon, — po naradzeniu się nad niektóremi potrzebami gospodarskiemi, P. Kirchmajer oznajmił, iż był pytany przez JW. Gubernatora o opinią Obywateli wiejskich, kogoby sobie życzyli mieć z pomiędzy siebie w Radzie Administracyjnéj, a mianowicie jednego jako członka płatnego — a dwóch jako członków honorowych tejże rady i wniósł, aby się wyborem tych trzech członków, dla przedstawienia ich JW. Gubernatorowi zgromadzenie zajęło. Obywatele Borowski, Estreicher i ja sprzeciwialiśmy się temu wyborowi, nie chcąc w tak małéj liczbie jak byliśmy, przywłaszczać sobie prawa stanowienia czegoś w imieniu wszystkich naszych współobywateli, kiedy do tego od nich nie zostaliśmy upoważnionymi; w skutek tego ułożono, że zostaną wszyscy Obywatele wiejscy zawiadomieni, aby się na następujący Poniedziałek zgromadzili i że wtenczas dopiéro wybór będzie miał miejsce. Gdy nadszedł ten Poniedziałek, poszliśmy znów do P. Darowskiego na naznaczoną godzinę, zastawszy jednak bardzo mało zgromadzonych, i dowiedziawszy się, że dopiéro późniéj nadejdą, gdy właśnie w tym momencie oddawano ostatnią posługę ś. p. Kazimierzowi Jadowskiemu, Estreicher jako blizki sąsiad nieboszczyka — Borowski i ja jako towarzysze i świadkowie cierpień jego, w skutek których zakończył życie, sądziliśmy się być obowiązanymi towarzyszyć temu obrzędowi, rachując na to, że jeszcze wcześnie na zgromadzenie wrócimy: wróciwszy jednak, zastaliśmy zgromadzenie rozwiązane, a od wychodzących ztamtąd dowiedzieliśmy się, że mimo przedstawienia w tym względzie przez jednego z obecnych uczynionego, o przedmiocie, dla którego zgromadzenie miało miejsce, a mianowicie o wyborze członków do Rady Admin. dla przedstawienia ich JW. Gubernatorowi żadnéj wzmianki nie było — i na tém koniec. — Wstrzymując się od wszelkich uwag, ograniczyłem się tylko na wiernem opisaniu tego co zaszło, i upraszam Szanowną Redakcyą Gaz. Krak. aby artykuł ten w swojém piśmie umieściła.

Ant. Lipczyński.

W Nrze 216 Gaz. Krak. w artykule pod tytułem *piérwsze skutki Reakcyi*, znajdujemy ustęp — w którym p. M. L. autor tego artykułu, daje rady JW. Gubernatorowi, jakim sposobem przystąpić do wyboru Rady Administracyjnéj, aby uniknąć odpowiedzialności za jéj wybór, a mianowicie radzi, aby była obrana przez radę miejską, a wtedy podług p. M. L. Rada administ. będzie wynikiem opinii publicznéj *téj prawdziwéj mądrości ludu*. Nie wchodząc w rozbiór całego artykułu, nad wyżéj powołanym tylko ustępem chcemy niektóre zrobić uwagi. Rada miejska jak wiadomo, składa się tylko z Obywateli miasta Krakowa i obraną jest przez Obywateli miasta, i ma się zatrudniać wyłącznie tylko sprawami miasta. — Rada Administracyjna ma się zajmować sprawami Okręgu, dla czegóż więc tylko Radzie miejskiéj ma służyć prawo wybierania Rady Administ.? — Czyż zapomniał p. M. L., że za rogatkami miasta jest 100,000 ludu, który także jeżeliby mógł, z ochotą wybierałby sobie tych, którzy nim rządzić mają, dla czegóż dla tych 100,000, ma trzydzieści kilka tysięcy obiérać władzę? dla czegóż to tylko wynik opinii tych trzydziestu kilku tysięcy ma być prawdziwą mądrością ludu? w przekonaniu, że rada p. M. L nie jest wynikiem opinii miasta, mamy nadzieję, że i my, którzy nie mamy zaszczytu mieszkać w murach miejskich, będziemy wezwani do rady, kiedy przyjdzie do wyboru tych, którzy nami rządzić mają.

A. L.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

WĘGRY.

Peszt 21. Ban ma zamiar nie przez Keszteli lecz przez Meczaly w kierunku od Duma Feldwar iść w pochód; przejdzie za Dunaj, i trzymając się lewego krzegu téj rzeki chce ruszyć wprost na Peszt. D. 18 Wszedł Jellaczycz do W. Kaniszy mając około 40,000 po większéj części regularnego wojska. Niektóre Pułki przybyły z Włoch, oddane pod rozkazy Jellaczyca wzbraniały się walczyć przeciwko Węgrom, mówiąc: „żeby nie Węgry bylibyśmy pod Weroną do jednego wyginęli — a teraz mielibyśmy przeciwko nim walczyć?“ — Na te słowa wydobył Ban papier z kieszeni, i rzekł: *„oto macie rozkaz cesarza!“*

Peszt 24. Teraz dopiero Węgry losy rzucać będą; nieprzyjaciel zaczepia ich wszędzie, i na otwartém polu — wszystko więc chwyta za oręż! — *Kossuth* gromadzi lud pod swoją chorągiew. Dziś w sali posiedzeń oświadczył, że jako komissarz opuszcza miasto. — Nie będziecie mię nigdy już widzieć (powiada) albo téż na czele siły zbrojnéj, która będzie w stanie *sama* zniszczyć nieprzyjaciela. Za pół godziny — mówił daléj — udaję się do Czeglid; niech idzie za mną kto może; i wspiera mnie, komu starczą siły, — dokąd się stamtąd obrócę? — nie wiem, bo to nie zależy odemnie; — ale z chorągwią wolności wszędzie mnie ujrzycie. Byłoby to wieczną hańbą dla Węgier, gdyby je 40,000 ludzi, bez żadnego wystrzału, opanować miały. W stolicy tutaj jest jeszcze niezliczona moc ludu; a galerye, zapełnione tak jak je tu widzę; i my wszyscy, wszyscy wystąpimy do boju; jeżeli zaś mało broni mamy, znajdziemy kamienie — i tak każdy z nas przynajmniéj *jednego* rozbójnika ubije. Kto jest bez szabli, ma za to zęby, kije, widły i piki, — niech się tylko każdy z nas zapali odwagą — a już zginął nieprzyjaciel — nie ma go więcéj! Idźmy na lewy brzeg Dunaju i uważajmy, aby tam nieprzyjaciel nie przeszedł rzeki! — Władze stolicy mogą dziś jeszcze narady odbywać; wszystkie sklepy trzeba pozamykać, aby rzemieślnicy stojący pod bronią, nie ponieśli uszczerbku przez swoich sąsiadów, pozostałych w domu. Nareszcie powiada Kossuth: „każdy ma swój zakres działania, niech wychodzi każdy, kto mi towarzyszyć jest gotów.“ (Kossuth wyszedł z licznym orszakiem ze sali). Posiedzenie odbywa się daléj w porządku — nikt z deputowanych stolicy opuszczać nie może — chyba za zezwoleniem izby; kto wié co się tu za

parę dni stanie? — płomień wybuchnął straszliwie, ale nie wiemy, jaka walka nas czeka. Niebezpieczeństwo jest wielkie, lecz siły Węgier podwojone. Każdy ciekawy wiedzieć przyczynę, dla czego Arcyxiążę Stefan opuścił armię uchodząc do Wiednia. Wielu przewiduje ztąd zdradę, gdyż odjazd Palatyna odbył się skrycie, spiesznie i bez dodanych mu adjutantów Bonisa i Perczela. — Nowy korpus armii Chorwackiéj przeszedł Drawę i stoi obecnie między Kis-Komarom i Siw-Fok.

Chęć do wojny w Madziarach podniosła się do najwyższego stopnia. Ze wszystkich okolic zbiegają się młodzi i starzy, stawając w szyku bojowym. W kilku dniach zostanie Buda obwarowaną zupełnie, przeciwko której nic nie wskóra nawet potężniejszy nieprzyjaciel od Jellaczycza. Kobiety z najbogatszych familij wzięły się z zapałem do sypania wałów.—

Zagrab 23 *Września.* Straszna burza wisi nad głową Jellaczycza. Lepsza część Chorwatów, wzbrania się walczyć z pokrewnym sobie narodem, Węgrami.

Chorwaci wiedzą, że Jellaczycz z dumy i samolubstwa zniszczyć Węgrów zamierzył; że z jego przyczyny handel i przemysł upadły, kraj zaś mimo nędzy w jakiéj się znajduje na większą jeszcze jest wystawiony. Zima bliskiem swojem nadejściem wywoła powszechne powstanie i zmusi Jellaczyca do nagłego odwrotu.

KS. NADDUNAJSKIE.

Bukareszt 12 *Września.* Car dał do zrozumienia tymczasowemu wołoskiemu rządowi, że się ma natychmiast rozwiązać. Rossya zapowiada, że się porozumiała z Portą w tym względzie i w razie oporu, wkroczy armia turecko-rossyjska na Wołoszczyznę. Sułtan wzbraniał się przyjąć deputacyę wołoskiego ludu.

PRUSY.

Poznań 24 *Września.* Rząd wojskowy naszego miasta zdaje się, z szczególną zawziętością obostrzył od niejakiego czasu swe postępowanie z nieszczęśliwymi więźniami na cytadelli. Dziwna i straszna nawet twardość obrusza, oburza serce jakkolwiek jeszcze ludzkiemu uczuciu przystępne. Nie dość że zdrowi wilgocią w kazamatach robactwem, głodem strawą niezdrową muszą sobie zdrowie zniszczyć, oto jeszcze we Wtorek policyanci wzięli chorych do zdrowia powracających z klasztoru Siόstr Miłosierdzia Ledwo trzech pozostawiono ale ci tak byli słabi, że jeden z nich nie długo po wizycie téj uprzejméj umarł. Nadarmo Siostry prosiły i błagały, nadarmo skarzyli się słabi, nadarmo się opierali rozkazowi— porwano ich do fortecy, żeby w swéj słabości tam do szczętu utracili zdrowie i zmarli w kazamacie na barłogu zgniłym. Otóż to chrześciańskie postępowanie *ucywilizowanych* Prusaków.

Z Wrzesińskiego. Liga narodowa polska w powiecie naszym już zupełnie zorganizowana. Mamy więc, stosownie do instrukcyi, trzy dyrekcye miejscowe (w Wrześni, Miłosławiu i Żerkowie) i dyrekcyą powiatową, któréj wybor dnia wczorajszego nastąpił. Na członków dyrekcyi powiatowéj obrani zostali: Edw. Poniński, Seweryn Mielżyński i Michał Sokoliński.

Urzędnikerya tutéjsza (pisze Gazeta polska) używa nikczemnych machinacyi aby buntować chłopów przeciwko panom; kubek to w kubek polityka nikczemnego Meternicha— podkopana w Austryi do nas się po trochu przenosić zaczyna. Lecz chłop nasz już nie tak ciemny, aby nie wiedział o co rzecz chodzi? dla tego więc w Księstwie niczego się obawiać nie potrzebujemy.

Gniezno. Ma tu być utworzona dyrekcya zawiązującéj się ligi polskiéj.

WŁOCHY.

Cała Sycylia powstała, aby wojsko neapolitańskie wyprzeć. W Palermo stoi 30,000 doborowego wojska. Koło Messyny 10,000; miasto samo w kupę gruzów zamienione, opuścili mieszkańcy. — Włochy chcą zjazd wszystkich szczepów Włoskich przywieść do skutku. Pierwszém miejscem zgromadzeń będzie Turyn. Gioberti kieruje tym pomysłem. Rząd florencki przyjmuje na żołd 11,000 obcego wojska, także i Polaków.

Najnowsze wiadomości.

Wiedeń 26. Szwarcer dostał uwolnienie od obowiązków ministra. Gwardya narodowa otrzymała rozkaz dzienny, aby w razie alarmu na wyznaczonem sobie miejscu pod bronią stanęła. — Cesarz, jako król węgierski, wydał manifest do Węgrów, i przesłał go na ręce ministra spraw zewnętrznych do Pesztu. Celem tego manifestu, ma być sprowadzenie pokoju między Węgrami a Jellaczyczem za pomocą pośrednictwa p. Lamberta, którego cesarz umyślnie do tego celu wybrał, zupełne mu pełnomocnictwo udzielił i oddał dowództwo nad całém wojskiem węgierskim i sławiańskim. Wątpimy, aby ten manifest zrobił jakiekolwiek na Jellaczyczu wrażenie, a może téż już wtéj chwili walka krwawa się nad Dunajem toczy.—

Berlin. Pfuel trzyma się mocno na swojéj posadzie — Reakcya intrygęje wciąż — lud sprawił małe zaburzenie, żądając uwolnienia więźniów politycznych, zatrąbiono na alarm, gwardya wystąpiła, lud otrzymał przyrzeczenie, że więźniowie wypuszczeni zostaną. — *Kolonia.* Odkryto tu spisek w skutek czego Prusaki wiele osób przearesztowali. Stąd wynikły małe rozruchy i zdaje się że przyjdzie do większych. — *W. Ks. Badeńskie.* Wtargnięcie się republikanów do Niemiec nie jest groźne— wojska ruszają przeciwko nim. Zdaje się, że republikanie przestaną na złupieniu kass i cofną się do Szwajcaryi.

Irlandya. Z Dublina donoszą że w okolicach *Clonnel*, *Porthaw* i t. d. powstańcy wypadają w nocy na zdobycz i kraj w niespokojności utrzymują. O'Brien, Meagher i ich zwolennicy przeniesieni zostali pod mocną Eskortą do więzień w Clonnel — jednak są zdrowi i oczekują czegoś pomyślnego.

Paryż. Wybranie Ludwika Napoleona we wszystkich prawie departamentach na deputowanego, zapowiada nową przyszłość Francyi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 27 *do dnia* 28 *Wrześ.*

Konopka Stanisław ob., Rej Karolina hr., Antoniewicz Karol X., Sobieski Stanisław, Podlewski Waleryan ob., Pięczykowski Meliton ob., z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Dzieduszycki Alexander hr., do Lwowa; — Rej Karolina hr., do Wiédnia.

Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJAŚNIEJSZEGO FERDYNANDA I.
Cesarza Austryi, Króla etc. etc.

Cesarsko-Królewski Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał następujący Wyrok:

Działo się w Krakowie — w Domu Władz Sądowych na Audyencyi publicznéj C. K. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia trzynastego Września tysiąc ośmset czterdziestego ósmego roku.

Wydział III.

Obecni:
Czernicki Sędzia Prezydujący
Kopyciński } Sędziowie.
Krzyżanowski }
Syktowski Pisarz.
(podpisano) *J. Czernicki. Syktowski.*

W skutek przedstawionéj przez Sędziego Krzyżanowskiego Kommissarza upadłości handlu Michała Statowskiego, relacyi w porządku Artykułem 75 Kod. Handl. Księgi III. oznaczonym. Po wysłuchaniu zdania wyznaczonego Sędziego. —

CESARSKO - KRÓLEWKI TRYBUNAŁ

Zważywszy, iż na wyznaczonym terminie przez edykt z dnia 19go Lipca 1848 roku do Nru 5088 Dziennika Trybunału wydanym, do weryfikacyi wierytikacyi wierzytelności ciążących upadłość handlową Michała Statowskiego następujący wierzyciele téjże upadłości nie stawili się:

1) Werkenthin wdowa z Kiestrzynia (Cüstrin); 2) Seepelt z Wüste-Waltersdorf; 3) Seiler et Comp. z Tryestu; 4) Schott et Comp. z Frankfurtu nad Menem; 5) Uhle et Szeibert z Szczecina; 6) Gumprecht z Krakowa — przeto

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Stósownie do art. 75 kodexu handl. księgi III. nowy termin do przypozwania niestawających wierzycieli, dla uskutecznienia sprawdzenia (weryfikacyi) ich wierzytelności dwumiesięczny oznacza.

Wpis ceny złp. sześć ustanawia, który w biórze Pisarza C. K. Trybunału złożonym być ma.

Osądzono w pierwszéj Instancyi.
(podpisano) J. *Czernicki—Syktowski.*
Zaleca i rozkazuje etc. etc.
(podpisano) J. *Czernicki—Syktowski.*

Zgodność niniejszego odpisu z Wyrokiem oryginalnym zaświadcza. —

Pisarz C. K. Trybunału M. Krakowa i J. O.
(3r.) *Syktowski.*

Nr 4945.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek podania P. Macieja Fischera i P. Józefy z Fischerów Brandysowéj o przyznanie Im spadku po ś. p. Salomei Fischerowéj Matce Ich pozostałego z summy *a)* ZłR. 450 Conwencyjną Monetą na Sklepie w Sukiennicach pod L. 2; *b)* — z summy Złp. 10,110 na Domach pod L. 448 449 450 451 i 460 w Gminie 4téj *c)* z summy Złp. 30,100, na Domu Nre. 550 w Gminie 5téj i *d)* z summy Złp. 3,000 na Domu pod L. 541 574 w Gminie 5 M. Krakowa hypotecznie ubezpieczonéj — składającego się — Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora stosownie do Artykułu 12 Ustawy Hypotecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich prawa mieć mogących do pomienionego spadku, aby z takowemi w terminie trzech miesięcy do Trybunału zgłosili się, gdyż po upływie terminu tego, spadek w mowie będący, zgłaszającym się sukcessorom przyznanym zostanie.

Kraków d. 22 Sierpnia 1848 r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński*
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

CENY ZBOŻA
Na Targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

Dnia 25 i 26 Września	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr	zł.	gr
Korzec Pszenicy...	29	—	31	—	26	—	28	—	—	—	25	—
„ Żyta . . .	—	—	20	—	17	—	18	—	—	—	—	—
„ Jęczmieni.	—	—	14	20	—	—	12	—	—	—	—	—
„ Owsa . .	—	—	7	15	—	—	7	—	—	—	—	—
„ Grochu . .	—	—	20	—	—	—	19	—	—	—	—	—
„ Jagieł . .	—	—	29	15	—	—	27	—	—	—	—	—
„ Tatarki . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak zi.	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Rzepak let	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaki	—	—	8	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Centnar siana od złp. 2 gr. —, do złp. 1 gro. 18.
„ słomy od złp. 2 gr. —, do złp. 1 gro. 15.
Spirytusu garniec z opłatą od zł.— gr.— do zł. 7
Okowity „ „ od zł.— gr.— do zł. 6
Jaj kurzych kopa od zł.— gr. — do złp. 3 gr. —.
Drożdży wanien. z piwa Mar. od zł. 12 g.— do zł. 14.
Drożdży wanienka z piwa Dubel od złp. 9 do zł. 10.
Masła garniec czystego od zł. — do złp. 7. gr. —

Sporządzono w Biórze C. K. Kommis. Targowego

Kraków d. 26 Września 1848 r.

C. K. Komis. Targowy
W. Dobrzański.
Adjunkt *Pszorn*

Delegowani Obywatele
Miczyński Jakób.
Galli Jan.
Goldwaser Hirsch.

Dnia 3 Października b. r. o godzinie 11 przed południem w Wtorek zajęte prawnie ruchomości przez publiczną licytacyą sprzedane zostaną — to jest stoliki, szafy, kufry, obrazy, zwierciadła, bryczka, powozy, konie, i inne za gotową zaraz zapłatę w Monecie srebrnéj *courant.*

Kraków dnia 27 Września 1848 r.

Skorczzński Kom. Sąd.

Redaktor **Władysław Łzycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**